Kryp

SZTAB NACZELNEGO WODZA
ODDZIAŁ II
L. 7011 /N.tj.40.
Paryż, dn. 29 II 1940.

Tajne!

WEDŁUG ROZDZIELNIKA

Przedstawiam / przesyłam / biuletyn Nr.5 " O sposobach działania wojsk niemieckich w wojnie polsko - niemieckiej ".

Biuletyn Nr.5 zawiera wiadomości na temat pościgu, obrony i działań w szczególnych okolicznościach. Ponadto w biuletynie pomieszczono krótkie naświetlenie zagadnienia łączności w wojsku niemieckim, jak również kilka relacji na temat użycia saperów, sposobu maskowania oraz przestrzegania tajemnicy wojskowej.

SZEF SZTABU NACZELNEGO WODZA

KĘDZIOR
pułkownik

Rozdzielnik :
/ jak w biuletynie Nr.4 /.

L.dz. 67/tj dn. 5. IV. 40

I egz.

Spis rzeczy.

SZTAB NACZELNEGO WODZA
ODDZIAŁ II
L. 7011/N.tj.40.
Paryż, dn. 29 II 1940.

T a j n e !

B I U L E T Y N Nr.5.

o sposobach działania wojsk niemieckich w wojnie polsko - niemieckiej.

A. - P O Ś C I G.

W wojnie polsko - niemieckiej zadanie pościgu przypadało przede wszystkim wielkim jednostkom pancerno - motorowym, przy wydatnym współudziale dywersantów, zawczasu wyrzuconych na bliskie i dalekie tyły wojsk walczących. Pościg tych jednostek był z reguły wyprzedzający.

Niemieckie dywizje piechoty, po przełamaniu naszej obrony przechodziły zazwyczaj do pościgu c z o ł o w e g o, przeważnie dopiero od świtu, wysuwając do przodu zmotoryzowane elementy oddziałów rozpoznawczych, wzmocnione piechotą na samochodach i niekiedy zmotoryzowaną artylerią. W ciągu nocy ścigano przede wszystkim przy pomocy ognia artylerii lekkiej i ciężkiej, kierowanego na komunikacje.

Oddziały pancerno - motorowe przechodziły niekiedy do krótkiego czołowego pościgu w nocy. x/

Zazwyczaj nie wyczuwano nacisku npla od czoła, co było prawdopodobnie zarządzane umyślnie ; dzięki temu odrywanie się naszych oddziałów od nieprzyjaciela i odejście na następną pozycję było stosunkowo łatwe - aż do momentu napotkania na głębokich tyłach jednostek szybkich przeciwnika i konieczności przeprowadzenia walki z odwróconym frontem.

---

x/ Kwestia ta omówiona jest w punkcie " działania nocne " str. 10.

Największe straty u nas pociągał za sobą odwrót przeprowadzony z a d n i a, głównie na skutek intensywnych ataków lotnictwa bombowego i myśliwskiego.

- / Kpt.dypl.F. ze sztabu grupy operacyjnej/ : Z operacyjnego punktu widzenia pościg równoległy, wykonywały w.j. pancerno - motorowe / na obu skrzydłach grupy oper. Śląsk /, pościg czołowy - wielkie jednostki piechoty, które wysuwały przede wszystkim oddziały rozpoznawcze z piechotą na samochodach i artylerią. Gros piechoty IV i VIII korpusów niemieckich posuwało się bardzo systematycznie dziennymi etapami marszowymi i dopiero w dniach 17 - 19 IX nacierano ponownie całością sił na nasze straże tylne.

- / Mjr.piech.R. / : Npl. posiadając czołgi i oddziały zmotoryzowane, o ile udało mu się przerwać na jakimś odcinku, prowadził pościg intensywny, mając jako cel głębokie tyły naszych oddziałów. Przeciw oddziałom piechoty, które pozostawały na jego tyłach, kierował tylko drobne oddziały obserwacyjne licząc widocznie na to, że oddziały pozostawione na głębokich tyłach, bez taborów, zaopatrzenia i artylerii - prędzej czy później wpadną w ich ręce.

- /Ppor.piech.S. dca komp.k.m. / : W nocy npl nie działał, ubezpieczał się placówkami i odpoczywał. Rano wsadzano piechotę na samochody i starano się odcinać nasz odwrót okrężnymi drogami. Przeważnie, to my nacieraliśmy przebijając się przez nich, a oni bronili się. Nasze oddziały przez noc starały się oderwać od npla, szły zmordowane, a przez dzień musiały znów walczyć, gdyż już około godz.7 - 8.00 napotykaliśmy na swojej osi nieprzyjaciela : mało środków żywych, lecz dużo ognia k.m. Artyleria npla przez całą noc potrafiła walić po drodze odwrotu / ogień nieskuteczny, strzelano bez obserwacji, prawdopodobnie tylko z mapy /.

- / Kpt.dypl.W. ze sztabu dywizji / : Pościg na polu bitwy był tylko ogniowy, piechota na nogach nie ścigała. Natomiast do pościgu rzucały się czołgi npla / pościg z reguły wyprzedzający /.

- / Mjr.art.M. dca dywizjonu art. / : W dniu 5 IX pod Bełchatowem, po zajęciu naszych stanowisk, npl nie wykonał pościgu wobec zapadającego zmroku, mimo, iż pułk nasz wycofywał się w zupełnej rozsypce.

- / Mjr.piech.J. dca baonu / : Wielka jednostka niemiecka, która w dniach od 1 - 4 IX 39 walczyła z naszą 20.d.p. na północ od Mławy, posunęła się naprzód na skutek obejścia jej od wschodu / po przełamaniu oporu naszej 8.d.p. /. Stwierdzono, że oddziały 20.d.p. wszystkie bez wyjątku mogły spokojnie oderwać się od npla i odejść. Świadczy to o tym, że npl nie utrzymywał z nami ciągłej styczności i że nie rozpoznawał. Natomiast wielka jednostka, która przełamała front naszej 8.d.p., rzuciła szeroki wachlarz rozpoznania konnego i rozpoznania pancernego, który głęboko zagłębił się w teren obszaru Ciechanowskiego i wyszedł na tyły 20.d.p., co spowodowało rozbicie i rozproszenie dywizji.

Na temat odwrotu 20.d.p. opisanego przez mjr.J., a wykonanego

z a   d n i a, pchor.art.M. podaje co następuje :

- 4 IX 1939 r. pod Mławą o godz.2.00 - rozkaz zmiany stanowisk artylerii własnej. Zajęcie ich w rejonie m.Zdroje. Piechota własna wycofuje się. Godz.7 - walka oddziałów osłaniających. Godz.8.00 rozkaz wycofania się i odwrotu z zadaniem zajęcia pozycji obronnej w lasach Opinogórskich pod m. Płońsk. Godz.10.00 i później prawie bez przerwy naloty lotnictwa npla, zarówno szturmowego jak i bombowego, na cofające się oddziały. Zupełny brak opl. czynnej. spowodował rozproszenie i rozbicie dywizji - wybicie koni, stratę prawie całej artylerii. Odwrót w kierunku Płońska, Modlina i Płocka.

- / Mjr.art.I. dca dywizjonu / : W ciągu nocy nieprzyjacielska dywizja pancerna utrzymywała bardzo słabą styczność z naszą obroną. Po wycofaniu się naszych oddziałów przed północą z przedpola Częstochowy, a w ciągu nocy z miasta, npl. wszedł do miasta dopiero około południa.

- / Ppłk.dypl. K. dca pułku / : Po przełamaniu przez Niemców naszej obrony, oddziały nasze nie rozpoczynały odwrotu wymuszonego, lecz dobrowolnie w ciągu nocy. W dwu wypadkach odwrót rozpoczęto dopiero przedpołudniem.

Npl. nie rozpoczynał pościgu w nocy, lecz dopiero po świcie. Piechotę przewożono na samochodach. Pościg organizowany był na wszystkich kierunkach marszu naszych oddziałów - przez słabe oddziały npla, raczej tylko oddziały styczności / motocykle i lekkie czołgi /. Równocześnie następował pościg daleki, wyprzedzający, przy czym niewielkie oddziały zjeżdżały na osie marszu naszych wojsk. Zagradzały im w pewnych miejscach drogę odwrotu, aby je powstrzymać ogniem i dać w ten sposób czas silnym oddziałom pościgowym do zajęcia stanowisk na dalekich tyłach naszych wojsk. W pościgu współdziałało lotnictwo npla.

Dnia 13 IX w rejonie Błaszczowa kolumnie taborowej pułku zagrodził drogę niewielki oddział zmotoryzowany. Była to piechota, zaledwie w sile około 20 ludzi z r.k.m. i lekkim miotaczem min. Pewien żołnierz w polskim mundurze bez pasa x/ wezwał dwu naszych podoficerów pędzących na rowerach do poddania się, informując, że "Niemcy są na drodze w dużej sile". Oddział taborytów uderzył na bagnety i zmusił Niemców do ucieczki.

- / Ppłk.dypl.P. ze sztabu dywizji / : Po rozbiciu 10.d.p. w dniu 5 IX w rej. Zduńskiej Woli, piechota niemiecka pozostała w dniu następnym bezczynna, pozwalając naszej dywizji na wycofanie się i zorganizowanie oporu na wschód od m.Łask.

- -

x/ prawdopodobnie dywersant.

zawc

zorg

ła s

dypl

aby

pozy

no i

gi s

Walc

pańc

orga

oddz

prze

z du

zmia

hełm

myle

niem

stra

mask

- -

x/ -

B. - O B R O N A.

Niemcy stawiali zwykle twardy i zdecydowany opór na pozycjach zawczasu zorganizowanych ; znacznie słabszą bywała obrona doraźnie zorganizowana / improwizowana /. Zwykle piechota niemiecka okopywała się natychmiast po opanowaniu nowego terenu. Według relacji kpt. dypl.T., w bitwie pod Zamościem wystarczył nplowi czas 3-5 godzin, aby założyć przeszkody z drutu kolczastego.

Podstawą obrony był ogień c.k.m. i artylerii. Układ kolejnych pozycji był zgodny z tezami regulaminowymi.x/

Na uwagę zasługuje użycie c z o ł g ó w w obronie. Używano ich przeważnie do przeciwuderzeń i przeciwnatarć. Niekiedy czołgi spełniały w obronie rolę opancerzonych gniazd k.m. i działek. Walczyły w ten sposób przede wszystkim oddziały wielkich jednostek pancerno - motorowych, które po przedarciu się na głębokie tyły, organizowały obronę dla powstrzymania naszych przebijających się oddziałów.

Zalecane przez niemiecki regulamin T.F. m y l e n i e przeciwnika / Täuschung /, wykonywane było w działaniach obronnych z dużą dokładnością. Oprócz znanych sposobów mylenia, jak np.częsta zmiana stanowisk ogniowych, posługiwanie się atrapami, wystawianie hełmów na patykach itd., zasługuje na uwagę makabryczny sposób mylenia cytowany przez porucznika kaw.W. Otóż w walkach pod Lwowem niemiecka 1.dyw. górska, broniąca się rozpaczliwie i ponosząca duże straty, w nocy zbierała zabitych i układała ich w tyralierę dla maskowania swych stanów.

- - - - - - - - - - - - - - - - -

x/ - Pozycja wysunięta / vorgeschobene Stellung /; pozycji tej nie organizowano w wypadku przejścia do obrony w czasie walki;
- linia czat / Gefechtsvorpostenlinie /;
- pozycja główna / Hauptkampffeld /.

nobród
od skr
chowol
niętą
Główna
npla.

nem /
tość
chowa

/ wzg
wstrz

ny dz
główn
tężen

samoc

Warsz
ziemi
natyc

spełn

czołg
nacie

nej
jedn
arty
dzia
elem

pozy
te,
zbli
się,
Ogie
wowa

czon
szyn

- / Por.B. dca szwadronu pion./ : Dnia 22 IX 39 r. pod m.Krasnobród koło Zamościa stwierdziłem linię czat w odległości 1 1/2 km od skraju pozycji głównej. Dnia poprzedniego stwierdziłem pod m.Suchowola koło Zamościa pozycję npla, która okazała się pozycją wysuniętą o 5 km przed przedni skraj pozycji głównej pod Krasnobrodem. Główną rolę w obronie pozycji głównej odegrała art. ciężka i lekka npla.

- / Kpt.piech.M. ze sztabu dywizji / : W Bitwie pod Kałuszynem / 11.niem.dywizja piechoty / nie było pozycji wysuniętych. Wartość ubezpieczeń / czat / była bardzo mała. Ugrupowanie w głąb zachowane. Szerokość odcinka pułku około 2 km.

44.p.p. tej dywizji wzmocniony był 9.baonem c.k.m.zmot. / względnie jego częścią /. Natarcie nasze wewnątrz pozycji npla wstrzymywane było wyłącznie przy pomocy ognia artylerii i c.k.m.

- / Mjr.piech.K. dca baonu / : Na korzyść czat bojowych obrony działało około jednej baterii art. ciężkiej, na korzyść pozycji głównej około 1 - 2 dyonów art.ciężkiej. Ogień celny i o dużym natężeniu, mimo złych warunków obserwacji.

Broń pancerna na przedpolu i na wysokości czat bojowych, samochody pancerne na skrzydłach obrony.

- / Ppor.piech.S. / : Po zatrzymaniu wojsk niemieckich pod Warszawą, Niemcy utworzyli punkty oporu przez wkopanie czołgów w ziemię i odrutowanie ich. Każda placówka niemiecka po zaciągnięciu natychmiast była drutowana.

- / Kpt.art.W. / : W dniu 14 IX stwierdziłem, że czołgi npla spełniały rolę gniazd c.k.m.

W dniu 18 IX w zaroślach na zachód od puszczy Kampinoskiej czołgi broniły polany leśnej, otwierając ogień dopiero wtedy, gdy nacierający wszedł na polanę.

Zdania co do wartości u b e z p i e c z e ń pozycji głównej / t.zw. pozycja wysunięta i linia czat / są podzielone. Według jednych relacji, ubezpieczenia wycofywały się po zmuszeniu naszej artylerii do rozwinięcia się, według innych - wycofywanie tych oddziałów następowało już z chwilą nawiązania styczności z czołowymi elementami naszego rozpoznania.

- / Por.art.K. / : W rejonie pod Krasnobrodem npl miał przed pozycją główną ubezpieczenia w sile drużyn po 12 - 14 ludzi. Czaty te, odległe od pozycji głównej do 1 1/2 km, nie przyjęły walki po zbliżeniu się naszej piechoty na odległość około 300 m i wycofały się. Na korzyść ubezpieczeń działała jedna bateria artylerii ciężkiej. Ogień nieskuteczny, odnosiło się wrażenie, jak gdyby był nieobserwowany.

- / Ppor.piech.P. / : Nieprzyjacielskie linie oporu ubezpieczone były małymi placówkami i w sile około 10 ludzi z bronią maszynową, w odległości 1 do 2 km przed linią oporu. Oddziały te

wycofywały się ostrzeliwując się z broni maszynowej i alarmując pozycję główną.

- / Kpt.art.M. z dyonu art.mot. / : Zetknąłem się z linią czat bojowych, która znajdowała się w odległości 1 - 1 1/2 km od zachodniego skraju m.Rogoźna, gdzie zorganizowana była niemiecka pozycja główna.

Linia czat wycofała się w popłochu dopiero po wykonaniu skutecznego ognia przez naszą artylerię i po podejściu naszej piechoty na odległość około 400 m.

Drutu kolczastego nie stosowano. Podejście pod niemiecką pozycję główną najbardziej utrudniała niemiecka artyleria. Widziałem przeciwnatarcie baonu niemieckiej piechoty wsparte ogniem baterii lekkiej. Artyleria ciężka nie działała. Na odcinku jednego baonu piechoty działały dwie baterie lekkie.

Broń pancerna w sile jednej kompanii czołgów średnich użyta była do przeciwnatarcia w momencie wycofywania się piechoty niemieckiej. Czołgi użyte były bez wsparcia artylerii i piechoty.

Oddziały pancerno-motorowe, po przedarciu się w głąb naszego terenu, organizowały na dalekich tyłach obronę, której wartość polegała głównie na silnym ogniu artylerii i c.k.m. Piechota niemiecka, również czuła na ogień artylerii, nie przyjmowała zwykle szturmu.

- / Mjr.br.panc. M. / : W dniach 19 do 23 IX w natarciu naszych czołgów lekkich i rozpoznawczych na przedpolu Tomaszowa Lubelskiego, natrafiliśmy na silny opór okopanej piechoty niemieckiej, wyposażonej w działka ppanc. i k.m.20 mm oraz w czołgi lekkie. Straty nasze wynosiły w sprzęcie batalionu czołgów T.K.S.70%, a w baonie czołgów lekkich około 40%. Jednak Niemcy uderzenia nie wytrzymali i porzuciwszy swoje stanowiska, wycofali się do miasta pozostawiając na miejscu kilkanaście czołgów , działka ppanc., karabiny maszynowe, samochody ciężarowe itd. Cały ten sprzęt zniszczyłem osobiście przy pomocy porucznika N.

Reakcja dowództwa niemieckiego była szybka. Natychmiast podwieziono odwód w sile około 400 ludzi i kilkunastu czołgów, które z miejsca przeszły do przeciwnatarcia. Piechota nasza została wyparta z miasta, lecz dalej Niemcy nie nacierali.

W bitwie zarysowała się wybitnie przewaga artylerii niemieckiej oraz szybkie przerzucanie odwodów na punkty zagrożone.

- / Ppłk.dypl.K. dca pułku / : Oddziały niemieckiej 4.dyw. lekkiej, po zamknięciu nam drogi odwrotu na Lwów, przeszły do obrony nad rzeką Wereszyca. Natomiast część tej dywizji, rozmieszczona w rejonie Sądowa Wisznia - Janów, nie zorganizowała obrony i nasze nocne uderzenie z 15 na 16 IX spowodowało u Niemców panikę. Nie wytrzymali natarcia i uciekli, pozostawiając na miejscu sprzęt niezniszczony.

nocy
pode,

niu [illegible]

Lwow[illegible]
wybu[illegible]
garn[illegible]
jedn[illegible]
pacz[illegible]
cięt[illegible]
nach[illegible]
ulot[illegible]

fron[illegible]
go d[illegible]
szyb[illegible]
ogni[illegible]
goto[illegible]
kied[illegible]
Wola[illegible]
Rezu[illegible]
zabi[illegible]

pod
tym
pod
Stwi[illegible]
piec[illegible]

- / Kpt.dypl.T. ze sztabu armii / : W bitwie pod Zamościem w nocy npl bronił się uporczywie. Prowadził walkę ogniową jeszcze po podejściu naszej piechoty na odległość 150 - 200 m.

Użyto czołgów jako gniazd k.m. względnie ppanc. w ugrupowaniu piechoty.

- / Por.kaw.M. / : Z obroną piechoty npla walczyliśmy pod Lwowem / z niem. dyw. górską /. Npl miał wyjątkowo dobre stanowiska wybudowane na placu ćwiczeń jeszcze przed wojną przez nasz lwowski garnizon. Natarcie nasze doszło miejscami do 80 m. pod pozycję npla, jednak w ogniu moździerzy i c.k.m. utknęło. Npl. bronił się rozpaczliwie mając ogromne straty. Tutaj widziałem zaopatrywanie odciętych oddziałów npla - przy pomocy lotnictwa, które na spadochronach rzucało amunicję i żywność. Prócz tego lotnictwo npla rzucało ulotki.

- / Kpt.dypl.W. ze sztabu dywizji / : Dywizje na wąskim froncie, skrzydło oparte o moczary lub inne przeszkody, a prócz tego dozorowane przez broń pancerną. Obrona improwizowana bywała szybko, ale zato była miękka. Piechota niemiecka nie wytrzymywała ognia naszej artylerii. Na nasze natarcie, chociaż jako tako przygotowane ogniowo, Niemcy cofali się. Tylko raz widziałem wypadek, kiedy piechota niemiecka przyjęła szturm, mianowicie pod m. Boża Wola, dnia 25 IX / rej. 20 km na północny zachód od Zamościa / Rezultat - 25 Niemców zakłutych, 16 wziętych do niewoli, 5 naszych zabitych, 11 rannych.

W obronie działała z reguły artyleria ciężka, która brała pod morderczy ogień każdą miejscowość zdobytą, przysparzając nam tym wielkie straty. Np. pod Strońskiem dnia 5 IX / nad Wartą / i pod Suchowolą dnia 25 IX / na południowy zachód od Zamościa /. Stwierdzam, że ten ogień łamał zazwyczaj ducha ofensywnego naszej piechoty, wstrząsając nią.

C.- DZIAŁANIA W SZCZEGÓLNYCH OKOLICZNOŚCIACH.

1.- Działania nocne.

Prawie wszystkie relacje są zgodne co do tego, że Niemcy wykazywali wyraźną niechęć do działań nocnych. Dotyczy to przede wszystkim piechoty niemieckiej, która w nocy nie przejawiała prawie żadnej aktywności, a ubezpieczała się przed naszymi wypadami ciągłym oświetlaniem przedpola, czy to przy pomocy rakiet, czy też podpalania miejscowości.

Bardziej czynne w nocy były niektóre jednostki pancerno - motorowe. Oddziały te rozpoczynały niekiedy, szczególnie w drugiej fazie wojny / po 9 IX 1939 r. /, natarcia o zmroku, przechodząc do nocnego pościgu przy użyciu czołgów. Jak podano w biuletynie Nr.2 / str. 4 /, obranie momentu natarcia o zmroku mogło być powodowane m.i. chęcią zdezorganizowania przypuszczalnego nocnego odejścia naszych oddziałów opózniających. Uderzenia te / zresztą nieliczne / były przeważnie krótkie i przeprowadzane wyłącznie wzdłuż dróg. Walka odbywała się albo w świetle łun pożarów albo w świetle rakiet lub reflektorów samochodowych.

- / Kpt.piech.B. dca baonu / : W walkach nocnych piechota niemiecka była zupełnie słaba. Obronę na noc wybierali zwykle w pobliżu osiedli lub stogów słomy, które na wypadek naszego natarcia podpalali, oświetlając sobie przedpole.

- / Rtm.M. / : W nocy Niemcy nie przejawiali żadnej aktywności. Wypad nocny naszego szwadronu miał powodzenie, Niemcy ograniczyli się do chwilowego otwarcia ognia broni maszynowej. Nie przeciwuderzali. Walki wręcz nie przyjmowali.

- / Kpt.dypl.F. ze sztabu grupy operacyjnej / : Działań nocnych Niemcy wyraźnie unikali. Na terenie grupy operacyjnej "Śląsk" nie zanotowano żadnego większego działania z ich strony poza ogniami wzbraniającymi artylerii. Wyjątek stanowi wypad oddziału pancernego na stację kolejową Kalety wykonany w noc poprzedzającą rozpoczęcie kroków wojennych / z 31 VIII na 1 IX /.

npl n
do si

dział
nięć.
w ter
czym

wycof

stoso

9 IX
wykaz
lecz
ciągł
ogień

nocne
zmrok
ny od

niosł
dział
walka
który
dział
liwić
most
gdyby
oddzi
nych

ubezp
- rak

nocny
obron
co go
silny
tkwił
czym
podob
wzglę
- - -
z/ Sa

- / Mjr.piech.J. dca baonu / : W czasie oblężenia Warszawy npl nie stosował żadnych kroków zaczepnych w nocy, ograniczając się do silnego zamknięcia wszystkich kierunków ogniem c.k.m.

- / Kpt.piech.M. ze sztabu dywizji / : Piechota npla unikała działań nocnych. Noc wykorzystywano do odpoczynku względnie przesunięć. Z chwilą zbliżania się nocy, mniejsze oddziały nie zostawały w terenie samodzielnie, lecz zbierały się w większe oddziały, przy czym z reguły nocowano w miejscowościach.

Działanie patroli w nocy było bardzo nieśmiałe. Broń pancerna wycofywała się na noc około 30 km.x/

- / Kpt.dypl. T. ze sztabu armii / : W walkach nocnych npl. stosował pociski świetlne do broni maszynowej / dla kierowania wiązki/.

- / Ppłk.dypl.P. ze sztabu dywizji / : W walkach w dniach 8 i 9 IX w rej. lasów nadleśnictwa Brzeziny pod Łodzią piechota niemiecka wykazała dużą ostrożność, zwłaszcza w nocy. Nie patrolowała sama, lecz z drugiej strony uniemożliwiała i naszym oddziałom tę pracę przez ciągłe oświetlanie przedpola rakietami świetlnymi i natychmiastowy ogień przy jakimkolwiek ruchu z naszej strony.

- / Kpt.piech.M. z oddziałów KOP / : Niemcy unikali walki nocnej, a nawet nie wykorzystywali własnych sukcesów odniesionych o zmroku. Bądź pozostawali na miejscu, bądź też przerzucali się na inny odcinek, tak aby późnym rankiem uderzyć z innego kierunku.

- / Mjr.art.M. dca d.a.c. / : Działań nocnych nie było. Odniosłem wrażenie, że npl. nie zadawał sobie trudu, by prowadzić działania po zapadnięciu zmroku, albo też unikał tych działań. Z rana walka również rozpoczynała się dość późno. Było dużo wypadków, w których npl. mógłby osiągnąć decydujące wyniki, gdyby kontynuował działania po zapadnięciu zmroku. Np. pod Baranowem mógł był uniemożliwić przeprawę przez Wisłę - przez jeden prowizorycznie zbudowany most - naszych oddziałów należących do 22.d.p., 23.d.p. i 55.d.p., gdyby był zdecydował się na natarcie po zapadnięciu zmroku / nasze oddziały były częściowo zdezorganizowane, zaś ogromna ilość stłoczonych taborów siała popłoch /.

- / Ppłk.dypl.S. ze sztabu grupy operacyjnej / : Niemieckie ubezpieczenia nocne były bardzo nerwowe, ciągłe oświetlanie przedpola - rakiety, pożary.

- / Ppor.rez.M. / : Zachowanie się oddziałów niemieckich w nocnych działaniach miałem możność zaobserwować na placówce podczas obrony Lwowa. Podczas ciemnej nocy, co pewien czas / mniej więcej co godzina / Niemcy otwierali na całej długości swego odcinka bardzo silny ogień ze wszystkich rodzajów broni, jakkolwiek nasze oddziały tkwiły na swoich stanowiskach. Ogień ten trwał około 3 - 5 minut, po czym ucichł, by za godzinę czy półtora znów powtórzyć się. Prawdopodobnie robili to z obawy przed zaskoczeniem z naszej strony, względnie dla podtrzymania ducha bojowego wśród swoich żołnierzy.

---

x/ Są również relacje, że broń pancerna pozostawała na noc na miejscu.

wypadk

kiedy
oświec

ani ra
39 po
nacie
wycof
nocy

g ó w

samyc

wskaz

dzały

sowan
czołg
wzmoc

Niemc
naszy
pola
potka
strze

przy
lecz

się k
nocze
wspar
miejs

- - -
x/ pr
dy

xx/Pr

- / Ppłk.piech.W. dca pułku / : Npl unikał walk nocnych ; były wypadki, że po zapadnięciu zmroku walkę przerywał i odchodził do tyłu.

- / Ppor.piech.S. / : Npl. unikał walk nocnych, działał niekiedy bronią pancerną, która w nocy jest mało groźna. Co kilka minut oświecał teren rakietami.

- / Por.piech.Z. / : W czasie obecnej wojny nie spotkałem się ani razu z działaniem npla w nocy. Podczas walk w czasie od 12-18 IX 39 pod Mszczonowem, Warką i Kozienicami oddziały niemieckie, które nacierały na nas przez cały dzień, z chwilą zapadnięcia wieczoru wycofywały się i odmaszerowywały na odpoczynek[x]. Natomiast często w nocy npl ostrzeliwał artylerią drogi, którymi maszerowaliśmy.

Niewielka ilość relacji na temat nocnych uderzeń c z o ł - g ó w oraz fakt, że te nieliczne relacje dotyczą przeważnie tych samych jednostek / 2.d.panc., 4.d.lekka i 10.d.panc./, zdają się wskazywać, że nie wszystkie jednostki pancerno - motorowe przeprowadzały działania nocne.

- / Mjr.dypl.S. ze sztabu bryg.zmot. / : Działania nocne stosowane były przez Niemców rzadko. Wyjątek stanowi natarcie nocne czołgów i motocyklistów na Łańcut oraz wypad nocny kompanii czołgów wzmocnionych cyklistami na m.Zboiska.

- / Płk.dypl.K. dca pułku / : W nocy z 9 na 10 IX na m.Krosno Niemcy uderzyli niespodzianie; bez strzału przekroczono szybko linię naszych czujek, po czym, po wtargnięciu do miasta i oświetleniu przedpola przy pomocy rakiet, ostrzeliwano ulice ogniem k.m. W chwili napotkania na nasz opór, wysunęły się na czoło czołgi z działami, strzelając ogniem kartaczowym na wprost.

- / Por.piech.S. dca komp. / : Działania nocne wykonywane były przy świetle łun podpalonych wiosek. Czołgi działały również nocą, lecz tylko po drogach.

- / Por.kaw.L. z bryg.zmot. / : Z działaniem nocnym spotkałem się kilkakrotnie. Npl. nacierał po przygotowaniu artyleryjskim z równoczesnym działaniem ze skrzydeł.[xx] W natarciu brała udział piechota wsparta plutonem czołgów, który starał się dotrzeć na drugi wylot miejscowości.

---

x/ prawdopodobnie mowa tu o oddziałach 1. i 4.dyw.panc. oraz 2. i 3. dyw.lekkiej.

xx/Prawdopodobnie mowa o działaniach 2.d.panc. lub 4.dyw.lekkiej.

- / Mjr.art. S. dca dac / : Broń panc. działała śmiało na drogi odwrotu, starając się uderzyć na bok wycofujących się oddziałów. Czołgi zapuszczały się daleko, działały w ostatnich dniach wojny nawet w nocy./Nadsłuchiwanie na stanowisku, marsz około 300 m, nadsłuchiwanie, znów marsz /. Łączność między sobą utrzymywały przy pomocy przyćmionych świateł.

- / Kpt.piech.M. / : W dniu 10 IX o godz.22 Niemcy przeprowadzili natarcie czołgów na m.Wysokie Mazowieckie.x/ Przed rozpoczęciem działania miejscowość była bombardowana przez lotnictwo i podpalona, tak, że w czasie akcji czołgów było zupełnie widno. W czasie akcji npl posługiwał się rakietami koloru białego i czerwonego.

2. - Walka w lasach i miejscowościach.

Zgodnie ze swą doktryną Niemcy przeważnie unikali w działaniach zaczepnych zarówno lasów jak i dużych miejscowości, kierując gros sił przestrzenią otwartą, przy pełnym wykorzystaniu potęgi swych środków ogniowych. Reguły tej trzymała się przede wszystkim piechota niemiecka. Wyjątek stanowiły jednostki pancerno - motorowe, których małe oddziały rozpoznawcze i pościgowe zagłębiały się nieraz w lasy i miejscowości. Fakt ten, w połączeniu z wiadomościami o dużej inicjatywie oddziałów pancerno-motorowych w natarciu, a niektórych jednostek również w działaniach nocnych, zdaje się wskazywać na bezsprzecznie wyższą wartość bojową w.j. pancerno - motorowych w porównaniu z dywizjami piechoty.

- / Kpt.dypl.F. ze sztabu grupy operac. / : Jedyne działanie taktyczne piechoty niemieckiej w lasach i jak stwierdzali jeńcy - z przewodnikami miejscowymi, zanotowano na froncie grupy operacyjnej "Śląsk" w dniach 1 i 2 IX na południe od Mikołowa w czasie "manewru" na Tychy i Kobiór. Poza tym piechota niemiecka unikała natarć na lasy, a nawet patrolowania ich. Natarcia na miejscowości murowane nie zanotowano na terenie G.O."Śląsk". Natomiast na wsie drewniane Niemcy nacierali zawsze, po uprzednim podpaleniu ich.

- / Ppor.piech.R. dca komp.c.k.m./ : Popularne było zdanie wśród naszych żołnierzy, że Niemcy panicznie boją się nocy, działań w lasach, szturmu i okrzyku " hurra ".

- -

x/ mogły to być oddziały 10.d.panc.

- / Por.piech.Z. dca komp./ : Podczas walk leśnych w dniach od 12 do 18 IX w okolicy Mszczonowa, Warki i Kozienic stwierdziłem, że często wystarczył okrzyk " hurra " trzech, czterech naszych żołnierzy, aby skłonić oddział niemiecki do wycofania się.

- / Ppłk.dypl.piech.K. dca pułku / : Npl zwykle nie nacierał na lasy i miejscowości. Natarcie na lasy Janowskie w dniach 16 i 17 IX prowadzone było przez npla obejściem na skrzydła i tyły, przy słabym wiązaniu od frontu przez piechotę, a silnym ostrzeliwaniu artylerią ciężką i bombardowaniu lotnictwem. Najdotkliwiej dawał się we znaki naszym oddziałom ogień niemieckiej artylerii ciężkiej.

- / Ppłk.W. dca pułku / : Npl nacierał w lesie na mój pułk, ale w warunkach specjalnych, gdy pułk miał już bardzo niskie stany i był bez łączności z innymi oddziałami. Natarcie było bardzo ostrożne, po rozpoznaniu, zmasowaniu ognia art., broni maszynowej i ręcznej. Przeciwuderzenia nie przyjmował i natychmiast wycofywał się.

- / Rtm.S. dca szwadronu / : Npl. zwykle działał jednocześnie na las i na skrzydła obchodząc lasy.

O działaniu czołgów na lasy i miejscowości posiadamy następujące relacje :

- / Mjr.br.panc.G. / : W pierwszych dniach wojny w walkach nad Wartą czołgi rozpoznawcze zbliżały się często do lasów i wchodziły do nich duchtami. Lecz nasze przeciwuderzenia broni pancernej wyrzucały je z łatwością.

- / Por.kaw.R. / : W dniu 11 IX w laskach poligonu Psary / pod Skierniewicami / znajdowała się część naszego pułku tj. około 1 1/2 szwadronu. Do lasu doszliśmy przed świtem. W odległości ok. 800 m. od nas, drogą gruntową przechodziły od rana oddziały piechoty niemieckiej i artylerii o trakcji konnej. Na wschód mieliśmy odciętą drogę przez szosę Rawa - Warszawa, którą posuwały się kolumny zmotoryzowane. Musieliśmy się w lesie przyczaić do zmroku. Piechota niemiecka nie miała żadnego bocznego ubezpieczenia. Musiano nas jednak zauważyć, gdyż drogą do lasu wjechało kilka motocykli i kilka samochodów ze zmotoryzowaną piechotą, mimo naszego ognia z k.m. wystawionych u wylotu drogi leśnej. Zmotoryzowana piechota niem. natychmiast się spieszyła i rozpoczęła natarcie w lesie, otwierając silny ogień. Straty nasze były poważne, ale prawie wszyscy Niemcy zostali zabici.

- / Ppor.piech.D. dca plut.pgaz. / : Działań leśnych npl unikał. Angażował się do walk w lasach tylko takich, których drogi pozwalały wprowadzić do akcji kolumny zmotoryzowane i broń pancerną / 3 - 4 IX 39 w rej. Złoty Potok - Maluszyn, 8 IX 39 r. w rej. Szydłowiec /.

- / Ppor.piech.S. dca komp. / : Npl ostrzeliwał lasy ciężką artylerią chcąc zdemoralizować ukryte tam nasze oddziały. Na lasy npl. nie nacierał ani piechotą ani bronią pancerną. Samochody pancerne

i czołgi lekkie przejeżdżały jedynie przez leśne drogi i strzelały często tylko dla postrachu.

- / Ppor.art.Z. / : Rozpoznanie przeprowadzały czołgi lekkie które rozpoznawały drogi i mniejsze miejscowości, do lasów nie wchodziły, unikając dróg leśnych i przejść zakrytych. Patrole składały się z 3 - 4 czołgów lekkich. Dnia 10 i 11 IX nasz II dywizjon 18.p.a.l. zajmował stanowiska ogniowe w lasach w rejonie st.kol. Śniadowo. W lasach tych prócz tego znajdował się 18.d.a.c.,71.p.p. i bateria przeciwlotnicza. Widziałem patrole niem. czołgów lekkich, które rozpoznawały okoliczne wsie i drogi. Do lasu nie zbliżyły się, przez co dnia 12 IX udało się nam zaskoczyć npl. kolumnę zmotoryzowaną spotkaną przy szosie w tym rejonie.

- / Ppor.piech.P. / : Działanie czołgów polegało na sile ognia, prowadzonego z miejsca; czołgi tworzyły wówczas jakby ruchome blokhauzy na przesiekach i drogach leśnych.

- / Kpt.br.panc.R. / : Małe oddziały rozpoznawcze i zmotoryzowane, z bronią pancerną i dużą ilością broni maszynowej kolejno dopadały jak najszybciej poszczególnych miejscowości, tam naprędce umacniały się, skoro im groziła reakcja z naszej strony. Do umocnienia danej miejscowości spędzano ludność miejscową i kazano im kopać doły na drogach wlotowych / np. w m.Płośnica na północ od Lidzbarku /.

Nieraz ostrzeliwano miasteczka lub lasy, w których żywej duszy nie było, np.m.Osieck nad Wisłą / 30 km na północo-zachód od Garwolina / była ostrzeliwana z zajętej przez Niemców miejscowości Sobienie - Jeziory przez trzy armaty / z przeciwległego brzegu Wisły /, chociaż w tym miasteczku nikogo nie było.

- / Por.art.K. / : Npl. lasy w ogóle obchodził. Do miejscowości wchodziły samochody pancerne. Walka polegała na wjechaniu do wsi 1 - 2 samochodów pancernych i natychmiastowym podpaleniu wsi.

- / Kpt.dypl.W. ze sztabu dyw. / : Na noc Niemcy z reguły odchodzili na kwatery. W lasach działali bardzo ostrożnie. W głąb nie zapuszczali się. Miejscowości bronić umieli, szczególnie murowane.

Posiadamy jednak relacje przemawiające za tym, że były również d y w i z j e p i e c h o t y, które nacierały na lasy. Fakt ten zdaje się wskazywać, że wyszkolenie bojowe niemieckich dywizji piechoty nie było jednolite. To samo dotyczy jednostek pancerno - motorowych. O ile jednak - według posiadanych wiadomości - gros dywizji piechoty unikało lasów, zaś te, które na nie nacierały należały do wyjątków, to w dywizjach pancerno - motorowych

sprawa przedstawiała się odwrotnie ; do wyjątków należały te, których oddziały rozpoznawcze i pościgowe lasów unikały.

- / Mjr.piech.K. dca baonu / : Npl nacierał chętnie lasami, gdyż :
- natarcie 2.dyw.lekkiej w dniu 1 IX 39 r. w kierunku na Woźniki posuwało się olbrzymim kompleksem lasu Świerklanieckiego,
- natarcie 28.d.p. pod Wyrami / na Górnym Śląsku / cały czas posuwało się lasem,
- walka naszego 11.p.p. z niemiecką 28.d.p. pod Rogoźną i Banachami / 15 IX / ; było to natarcie leśne obejmujące polany tych dwu miejscowości w rej. Tomaszowa Lubelskiego,
- dnia 29 IX 39 r. npl. twardo się bronił w lesie Zamiany, gdzie nasz 73.p.p. na moim lewym skrzydle dobrze się skrwawił,
- dnia 4 IX npl obszedł mój baon i przeskrzydlał pod Płazą i Regulicami wykorzystując lasy.

Posuwanie się npla w lasach było gęsto sygnalizowane rakietami. Lasy, które stanowiły drogę naszego odwrotu, a które npl. nie zamierzał wykorzystać dla własnego działania, były podpalane pociskami art. lub bombami lotniczymi / np. las pod Jamnicą koło Stalowej Woli /.

- / Por.piech.O. / : Npl nacierał na lasy, np. w dniu 3 IX 39 r. w rej. Tryszczyn / na skutek strat natarcie się załamało /.

Natarcia leśne cechowało uderzenie zwarte przy wsparciu broni piechoty / bez artylerii. Front natarcia baonu plus kompania w lesie wynosił ok. 1.000 m. Podstawy wyjściowe zajmowano jak najbliżej naszej linii, w lesie gęstym do 100 m. Przygotowanie natarcia baonu w lesie trwało około 30 minut. Natarcia te były zwykle czołowe. Dużo k.m. nacierało w pierwszej linii. Często używano do wsparcia natarcia również czołgów. Szturmu nie widziałem. Nasze przeciwnatarcia i przeciwuderzenia odnosiły pełny sukces. Czułą stroną Niemców była walka wręcz ; zdecydowane uderzenie słabszego nawet oddziału odnosiło skutek.

Miejscowości npl. na ogół omijał lub zajmował bardzo ostrożnie. Jednak chętnie opanowywał miejscowości murowane przy pomocy jednostek zmotoryzowanych - dla przecięcia dróg odwrotu naszych oddziałów / np. pod Warszawą /.

- / Ppor.S. dca komp.k.m. / : Npl nacierał na lasy / Janowskie /, poniósł duże straty od naszego ognia k.m. i lasu nie zdobył.

Broń pancerna unikała lasów ; pod Rzęsną Ruską piechota nasza i artyleria zdążyły na czas skoczyć do lasu ; czołgi podeszły na 200 - 300 m., zatrzymały się i rozpoczęły ogień po lesie, lecz skuteczny ogień naszej artylerii, po zniszczeniu kilku czołgów, zmusił do odwrotu około 60 czołgów niemieckich.

sprawa przedstawiała się [illegible] na [illegible] znajdowały [illegible]

których oddziały [illegible] z [illegible] karabinami

- / Kpt. [illegible] / [illegible] obronie Lasów, gdyż :
- materiał [illegible] w [illegible] Kolbuszowa [illegible] oddziału [illegible] polskiego,
- materiał [illegible] pod [illegible] / [illegible] został [illegible] lasu,
- walka [illegible] w miejscowości [illegible] pod Rzeszowem i Ranizowem / 15 IX / - [illegible] polskiej [illegible] w m. [illegible],
- dnia 29 IX 39 r. [illegible] w lesie [illegible], [illegible] 13 [illegible] się [illegible],
- dnia 4 IX [illegible] w [illegible] polskiej [illegible] i [illegible] w [illegible] lasu.

Pozostali [illegible] w lasach [illegible] żołnierze [illegible] w [illegible] zmusili [illegible] / [illegible] pod [illegible] stałej woli /.

- / Por [illegible] / [illegible] w lasy [illegible] w dniu 7 IX 39 r. w [illegible] się [illegible] /.

[illegible] w lesie [illegible] z [illegible] przy [illegible]

przed [illegible] / [illegible] kompania w lesie [illegible] ok. 1.000 m. [illegible] jak najbliżej [illegible] 200 m. Przygotowanie materiały [illegible] w lesie [illegible] że były zwykle [illegible] w [illegible] linii, [illegible] do [illegible] oddziałów [illegible] nie widzieliśmy [illegible] sukces. Ze strony [illegible] ostrzeliwania naszego [illegible].

Nie [illegible] lub [illegible] nie. Jednak [illegible] przy pomocy jednostek [illegible] oddziałów / m. in. pod [illegible] /.

- / [illegible] / [illegible] na lasy / [illegible] /, [illegible] i [illegible] nie [illegible]

[illegible] z [illegible] na 200 - 300 m. [illegible] w lesie, jest [illegible] niezależnie [illegible] do [illegible].

D. - Ł Ą C Z N O Ś Ć.

Łączność działała niewątpliwie sprawnie. Należy jednak podkreślić, iż mimo niebywałego rozrostu w ostatnich latach niemieckich oddziałów łączności, zarówno w wojsku lądowym jak i w lotnictwie, Niemcy chwycili się w wojnie polsko - niemieckiej sposobów dodatkowych, przed tym nieznanych, mianowicie :

- podpalania tysięcy osiedli dla utrzymania w tak brutalny sposób łączności ze swymi oddziałami, oraz
- uruchomienia masowej dywersji przy wykorzystaniu na szeroką skalę mniejszości niemieckiej.

Sposób posługiwania się tymi środkami, mającymi zresztą również na celu szerzenie paniki i dezorganizację tyłów wojsk walczących, omówiony został w poprzednich biuletynach. Z tego względu nie przytoczono tu już na ten temat relacji uczestników wojny polsko - niemieckiej. Należy jedynie odnotować, iż środki te pod względem łączności służyły przede wszystkim lotnictwu oraz wielkim jednostkom pancerno-motorowym wysuniętym daleko wgłąb naszego kraju.

Według posiadanych relacji głównymi t e c h n i c z n y m i środkami łączności w oddziałach od szczebla dywizji w dół były radio i rakiety / wojna wybitnie ruchowa /, podczas gdy na wyższych szczeblach dowodzenia najważniejszą rolę odegrały środki drutowe. Zasługuje na uwagę posługiwanie się dwu- i wielożyłowym kablem grubości różnej, od 5 do 30 mm., rozwijanym początkowo w rowach przydrożnych, a następnie układanym na podporach. Kabel taki ciągnęły za sobą również dywizje pancerno - motorowe, przebijające się na tyły przeciwnika.

Opis kabli i jego właściwości techniczne podane są poniżej w zestawieniu relacji.

- / Kpt.dypl.T. ze sztabu armii / : Jako środek dowodzenia na szczeblu do dowództwa dywizji występowało przede wszystkim radio. Dopiero od szczebla dywizji w górę stosowano łączność drutową.

Połączenia drutowe budowane były przy pomocy kabli gumowanych które zawierały kilka przewodów. Kable kładzione były wprost na ziemię. Budowa linii ze specjalnego samochodu ; szybkość budowy około 20 km na godzinę.

Skutecznego uszkodzenia można dokonać przez wbicie szpilki, co powoduje zwarcie przewodów.

- / Kpt.dypl.F. ze sztabu gr.oper. / : W dziedzinie wyposażenia w sprzęt łączności nowością dla mnie był kabel grubości około 2 cm., którego Niemcy używali do łączności wzdłuż maszerującej kolumny pancerno-motorowej, jak również przy rozbudowie sieci łączności telegraficznej i telefonicznej w ramach wdj. i wyżej. Ciekawy był system złączy poszczególnych części takiej linii, jak również jakiś przyrząd automatyczny, który w razie uszkodzenia linii natychmiast sygnalizował odległość w metrach od miejsca uszkodzenia do stacji kontrolnej.x/ Stwierdziłem to w czasie wielokrotnego przecinania tych kabli osobiście, gdyż z matematyczną regularnością w 5 - 10 minut od chwili przecięcia kabla, na miejscu uszkodzenia pojawiał się patrol naprawkowy na motocyklu.

- / Kpt.dypl.S. ze sztabu gr.oper. / : Do łączności Niemcy używali kabla o grubości wskazującego palca dorosłego człowieka. Kabel, który zawierał kilka par przewodów, jest mało wrażliwy na bombardowanie i był kładziony w rowach / stwierdziłem osobiście przecinając kable w czasie przemarszu przez tyły npla /.

- / Kpt.piech.M. ze sztabu dywizji / : Npl używał kabla dwuprzewodowego w izolacji gumowej, co przyśpieszało niepomiernie rozbudowę sieci.

- / Por.kaw.R. / : Łączność telefoniczna przy pomocy specjalnych kabli gumowych / około 20 przewodów /, złącza automatyczne w osłonie z lekkiego metalu. Kable te podwieszano przy pomocy specjalnych haków na słupach linii stałych. Przy szosie Lublin - Piaski biegły dwa takie kable w dniu 25 IX 39 r., już podczas wycofywania się wojsk niemieckich z terenu, który mieli zająć bolszewicy.

W Rzeszowie, gdzie było jakieś wyższe dowództwo, niektórymi ulicami biegło do 40 takich kabli telefonicznych; było to w dniu 27 IX, gdy przez Rzeszów wycofywały się dywizje zmotoryzowane z pod Lwowa.

- / Por.art.S. / : Ze środków łączności zaciekawił mnie gruby kabel / r - 5 mm / w gumowej oprawie, przypuszczam kilku - przewodowy, na dużych szpulach / r - 3 dcm./, przewożony na specjal-

- -

x/ Jest to na razie jedyna na ten temat relacja.

nych samochodach ciężarowych. Kabel ten układano po ziemi obok szosy W dniach 24 do 26 IX, idąc do Rzeszowa, widziałem takiego kabla około 20 km.

- / Ppor.piech.Z. dca komp. / : Niemcy rozbudowywali po głównych osiach łączność drutową, ciągnąc linię kablem kilkuprzewodowym, izolowanym grubą gumą. Widziałem też duży bęben - przyczepkę samochodową do budowy takiej linii. Linie te były początkowo budowane po ziemi. Później, będąc w niewoli i pod okupacją, widziałem te same kable podwieszone na podporach.

- / Pchor.rez.kaw.S. / : Na szczeblu dtwa dywizji posługiwano się kablem pięcioprzewodowym w gumowej izolacji o średnicy około 30 mm i o bardzo ciekawym cięciu automatycznym. Bębny do nawijania drewniane, odpowiednio duże. Zwija się i rozwija z motocykla.

- / Pchor.piech.B. / : Dnia 5 X 39 r. widziałem linię kabla nawijanego na dużych bębnach, około 200 m na jednym bębnie, kabel o grubości do 1 cm. Łączył on Jarosław z Przemyślem.

- / Mjr.piech.K. dca baonu / : Łączność działała u npla doskonale. Niezależnie od użycia swych licznych środków przekazywania, npl oznaczał linię frontu bezlitosnym paleniem miejscowości i lasów. Duże zastosowanie rakiet i radia, prawie zupełne wykluczenie telefonów.

- / Kpt.piech.L. / : Wojska łączności armii niemieckiej stosowały czterożyłowy kabel telefoniczny, układany na polu lub w rowach. Kabel ten, dobrze izolowany, był prawdopodobnie pupinizowany i mógł zapewnić łączność na dużych odległościach / ponad 100 km/.

Specjalną uwagę poświęcono łączności z czołgami, szczególnie czołgów z artylerią / zagadnienie studiowane przez Niemców bardzo intensywnie w ostatnich miesiącach przed wojną /. Do wzajemnego porozumiewania się czołgów w najmniejszych związkach taktycznych służyły chorągiewki, poza tym stosowano w szerokim zakresie radio. Z posiadanych relacji zdaje się wynikać, iż na niektórych czołgach wyposażonych w radio, znajdowali się wysunięci obserwatorzy artylerii, przy czym przekazywanie celi odbywało się zarówno przy pomocy radia jak i rakiet wystrzeliwanych na cel. Kwestię tę omówiono już w biuletynie Nr.1 / str.6 /.

x/

- / Mjr.piech.J. dca baonu / : Łączność między piechotą i artylerią podczas działań była utrzymywana przy pomocy czołgów wyposażonych w radio. Czołgi te wyjeżdżały na wybrane miejsca i z nich prowadziły ogień. Działania ich były bardzo szybkie i śmiałe.

- / Por.art.S. / : Charakterystyczną była łączność ogniowa z czołgami niemieckimi. Jeden do dwu czołgów podjeżdżały z boku i o ile nie były ostrzeliwane skutecznie, nie poruszały się wcale, natomiast wskazywały cele pociskami smugowymi.

- / Ppor.piech.Z.dca komp./ : Łączność pomiędzy czołgami Niemcy utrzymywali przy pomocy kolorowych chorągiewek. W dniu 8 IX zdobyłem pod Biskupicami kartkę z kodem znaków, do sygnalizacji używano wówczas następujących kolorów : czerwony, niebieski i żółty, znaki dotyczyły kierunku posuwania się.

- / Mjr.art.I dca dyonu / : Czołgi były kierowane i dowodzone przez radio. W czasie rozpoznawania przez czołgi naszej pozycji pod Częstochową, przejmowaliśmy stale rozkazy dowódców oddziałów czołgów do poszczególnych wozów, nadawane tekstem otwartym lub umówionymi skrótami względnie kryptonimami.

Często stosowane nadawanie rozkazów i meldunków c l a i r e n pozwalające na podchwycenie niemieckich rozkazów, mogło być w związku ze słabym wyszkoleniem radio - telegrafistów lub też chęcią osiągnięcia możliwie dużej szybkości działań.

- / Mjr.piech.K. dca baonu / : Na szeroką skalę stosowano radio i to nawet clairem. Dowód : rozkaz odebrany drogą radiową przez niemiecki oddział pancerny, walczący ze mną pod Kocimą, a który znalazłem w teczce rannego dowódcy czołga. Rozkaz brzmiał:" Oberst von .... / nazwiska nie pamiętam / an Oberst .... Dicht längs der Weichsel angreifen". Chodziło o odcięcie naszych sił przeprawiającyc się przez Wisłę pod Opatowem. Rozkaz przekazałem natychmiast dowódcy pułku.

- / Kpt.dypl.W. ze sztabu dywizji / : Bardzo rozpowszechnione u Niemców było radio, nawet na szczeblu baonu, nadawali tekstem półotwartym.

- / Por.piech.M. / : Stwierdziłem posługiwanie się radiem, tekstem otwartym.

- / Pchor.br.panc.P. / : W m.Rzeczyca / woj.łódzkie / podsłuchaliśmy rozkazy dla lotnictwa niemieckiego. Rozkazy podawano tekstem otwartym, nie szyfrem.

- -

x/ Prawdopodobnie mowa o piechocie wchodzącej w skład w.j.pancernomotorowej.

Szerokie stosowanie przez Niemców r a k i e t przy rów - noczesnej a u t o m a t y c z n o ś c i wykonania żądań oddziałów pierwszej linii, można było wykorzystać dla własnych celów. Według relacji pchor.T., pewnego dnia zielona rakieta oznaczała " broń pancerna naprzód ". Otóż dowódca jednego z naszych szwadronów ppanc. / por.L. / wywołał przy pomocy zielonej rakiety czołg niemiecki i zniszczył go.

E. - S A P E R Z Y.

Niewielka ilość relacji na temat użycia saperów niemieckich nie pozwala na razie na wyciągnięcie wniosków.

- / Sierż.W. / : W Sandomierzu żołnierze niemieccy, Ślązacy, mówili mi, że most postawiony na Wiśle przez Niemców był w 3/4 przywieziony gotowy do składania do Sandomierza i że przy mostach na rzece Odra widział pełny skład mostów rezerwowych na wypadek zniszczenia mostów stałych przez lotnictwo przeciwnika. Żołnierze zaznaczyli przy tym, że wyposażeni są w małe traki na samochodach przy każdej kolumnie pontonów. Widziałem taki trak przy budowie drugiego mostu na Wiśle pod Sandomierzem; trak z łatwością obrabiał dłużyce o średnicy 30 cm.

- / Kpt.dypl.W. ze sztabu dywizji / : Saperzy niemieccy bardzo szybko usuwali przeszkody i barykady, zapędzając do pomocy całą ludność danej okolicy, której kazali rozładowywać miny w zawałach leśnych / np. dnia 3 IX 39 r. pod Brzezinami pow. Kaliski /.

- / Mjr.sap.D. ze sztabu bryg.zmot./: W lasach Janowskich przy podejściu do zniszczonego mostu, obok którego na płytkich przejściach założone były nasze miny, Niemcy strzelali z c.k.m. w celu wywołania detonacji min / sposób ten był przez nich powszechnie stosowany /. Kazałem więc później zakładać miny w polach martwych.

F. - M A S K O W A N I E.

Sprzeczne relacje co do wartości maskowania sprzętu i oddziałów w walce zdają się potwierdzać dotychczasowe wiadomości o niejednolitym wyszkoleniu oddziałów niemieckich. Podczas gdy jedne wykazywały wysoką karność maskowania, to u innych można było zaobserwować wyraźną pod tym względem niedbałość. Co do sposobów maskowania nie spotkano się z niczym nowym w porównaniu z wiadomościami z okresu przed - wojennego.

- / Kpt.dypl.F. ze sztabu gr.oper. / : Maskowanie sprzętu dobre, przy pomocy płacht brezentowych malowanych w plamy.
Zauważyłem jednak, że Niemcy nie unikają regularnego parkowania czołgów, samochodów, wozów pontonowych itp.

- / Pchor.art.J. / : Widziałem świetnie zamaskowanych obserwatorów na drzewach, otoczonych siatką ochronną / uzbrojonych w pistolety automatyczne /.

- / Kpt.piech.M. z KOP. / : Czołgi niemieckie były na podstawie wyjściowej dobrze ukryte. Nie można było ich wykryć lornetką aż do momentu otwarcia przez nich ognia.

- / Mjr.art.R. dca d.a.c. / : Maskowanie sprzętu było bardzo staranne. Wykorzystanie terenu dla ukrycia oddziałów - bardzo dobre.

- / Mjr.piech.K. dca baonu / : Maskowanie doskonałe, wysoka karność pod tym względem, trzeba było dużego wysiłku, by coś wykryć i zaobserwować.

Relacje świadczące o n i e d o c i ą g n i ę c i a c h w maskowaniu :

- / Płk.S. dca p.p. / : Widoczność oddziałów i sprzętu npla była duża. Stanowiska broni maszynowej były widoczne i łatwe do wykrycia.

- / Kpt.art.S. / : Maskowanie punktów obserwacyjnych artylerii i piechoty było niezbyt wymyślne. W walce nad rzeką Wartą pod m.Warta własna obserwacja wykryła kilka punktów obserwacyjnych.

- / Kpt.dypl.W. ze sztabu dywizji / : Maskowanie u npla, początkowo dobrze stosowane, było później bardzo niedbałe / prawdopodobnie w związku z małą ilością naszego lotnictwa /.

- / Ppor.piech.Z. dca komp. / : Kolor niemieckiego munduru maskuje się bardzo dobrze w terenie, tworząc jasną plamę, trudniejszą do wycelowania niż ciemna ; natomiast wszystkie wozy i czołgi, pomalowane na kolor ciemny, były łatwym celem.

- / Mjr.art.M. dca dyonu / : Ruch piechoty niemieckiej, środków mechanicznych, m.p. dowództw - widoczne. Na przedpolu w odległości około 3 - 4 km od naszego przedniego skraju pozycji widać było bardzo dużo jeżdżących motocyklistów. Natomiast stanowiska ogniowe artylerii działek piechoty, granatników i moździerzy były dobrze ukryte.

G. - ZACHOWANIE TAJEMNICY WOJSKOWEJ.

Posiadane relacje zdają się wskazywać, iż w całym szeregu oddziałów niemieckich nie starano się zbytnio o zachowanie tajemnicy wojskowej. Przy ogólnej skłonności żołnierza niemieckiego do gromadzenia przy sobie najrozmaitszych papierów, map, pamiętników itp., nierzadkie było zdobycie na jeńcach i zabitych materiałów dokumentalnych / rozkazów operacyjnych, instrukcji itp. /. x/

- / Mjr.dypl.S. ze sztabu bryg.zmot. / : W 2.d.panc., 4.d.lekkiej i 1.d.górskiej identyfikacja oddziałów była łatwa, gdyż każdy żołnierz nosił na naramiennikach numery swego pułku, posiadał przy sobie legitymację osobistą oraz książeczkę wojskową. Nie było rzadkością zdobycie na jeńcach lub zabitych rozkazu bojowego lub mapy wiadomości.

- / Płk.dypl.G. ze sztabu grupy oper./ : Pododdziały i oddziały niemieckie kryptonimów nie używały ; w wioskach widziano tabliczki z numerami kompanii, baonów i pułków.

- / Ppłk.dypl.R. ze sztabu armii / : Przy jednym z dowódców kompanii z 21.d.p. wziętym do niewoli znaleziono rozkaz niemieckiego naczelnego dowództwa z dnia 25 VIII 39 r. mówiący o rozpoczęciu wojny z Polską. W notatniku swoim oficer odnotował pod datą 21 VIII godz. 21.00 : "znowu odtrąbiono wojnę"/"der Krieg ist wieder abgeblasen worden "/.

------

x/W biuletynie Nr.3 podano o znalezieniu u niemieckich lotników instrukcji na temat organizacji dywersji.